Dziś 8 stron
Cena 3 zł

Lublin, środa 26 lutego 1947 r.

Każdy Polak winien stawić się do odbudowy kraju

GAZETA LUBELSKA

ROK III — NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE — Nr. 55 (723)

„Wracajcie wszyscy, którzy się Polakami czujecie"!

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, pierwszy parlament odrodzonego państwa uchwalił ustawę o amnestii, by przebaczyć winy tym wszystkim którzy je z różnych powodów i w różnych okolicznościach popełnili. Ale ten sam Sejm, wolą narodu do życia i reprezentacji narodu polskiego powołany i najgłębsze życzenia swego mocodawcy — narodu rozumiejący i szanujący, — nie ograniczył się do czynu natury tylko formalnej, jaką jest sama ustawa. Jednomyślnie powziętą uchwałą Sejm wystosował apel serdeczny do tych, których nie ma w tej chwili w kraju.

Gorzki jest chleb tułaczy

Gorzkim z zawiścią i złością często podawanym chlebem tułaczym karmią się jeszcze dzisiaj, w dwa lata z górą od zakończenia działań wojennych, tysiące Polaków, przebywających poza granicami kraju. Skończyły się owe dni rzadkie, kiedy Polaka w dom garnął cudzoziemiec we własnym swoim domu zagrożony; skończyły się manifestacje na cześć bohaterskich lotników polskich — obrońców miasta, mgieł i bussiness'u; rozpłynęły się hojną dłonią sypane zapewnienia i obietnice — pozostał niepotrzebny i kłopotliwy cudzoziemiec, wczorajszy bohater.

Zapomnijcie, Wy, jak zapominamy, co Was tam, daleko od nas, tak długo zatrzymało i przetrzymało. Wracajcie do kraju ojczystego, do Waszych rodzin i bliskich, do tych, którzy kochają Was miłością szczerą i niepłatną.

„Wracajcie tutaj"!

Wzywamy Was słowami poety bratniego narodu serbskiego, który w ostatnich latach ubiegłego roku wzywał swoich rodaków do wstrzymania się od emigracji do krajów zagranicznych.

Wracajcie tutaj, żar obcego nieba
grzać Was nie będzie, żarem słońca tego;
gorzki Wam będzie każdy kąsek chleba,
gdzie brata nie ma i gdzie nie ma swego!

Powitamy Was tutaj wszyscy serdecznie, podzielimy się z Wami tym wszystkim, czego wróg zniszczyć ani zrabować nie zdążył. Nie przyrzekamy Wam luksusu i złotych gruszek na wierzbie, bo nie jest u nas jeszcze tak dobrze, jak byśmy tego wszyscy pragnęli. Ale nie jest tak źle, jak Wam to wmówić usiłują. Zrobiliśmy wiele w dziedzinie odbudowy zrujnowanego przez barbarzyńców XX w. kraju, wespół z Wami dokończymy szczytnego dzieła podjętej odbudowy.

Spójrzcie na innych!

Tylu już spośród Was oparło się kłamliwej propagandzie i wróciło do kraju... Wróciły tysiące szarych żołnierzy i tych, których wyrzuciła z kraju nawała germańskiego zalewu; wrócili ludzie wybitni i stanęli do ciężkiej pracy. Wrócił b. wicepremier rządu sprzed 1939 r., *inż. Kwiatkowski*, by objąć kierownictwo pracy na najbardziej żywotnym odcinku, jakim jest dla nas wybrzeże morskie; wrócił b. minister oświaty, *prof. Świętosławski* i stanął przy swoim dawnym warsztacie uniwersyteckim; wrócili wybitni literaci i dziennikarze, uczeni i generałowie... Dla wszystkich znalazła się właściwa praca dla jednego celu, jaki przyświeca nam wszystkim „dla szczęścia i potęgi odrodzonej Polski demokratycznej".

Porzućcie obronę „przeżytych kształtów"!

Nie walczcie upornym swym trwaniem na tułaczce przeciw wiatrakom i „zdeptanych ołtarzy nie strójcie girlandami", ale w idące życie spójrzcie okiem trzeźwym. Nie brońcie „przeżytych kształtów", których „żaden cud nie wróci do istnienia".

Czeka Was u nas życie nowe, budzące się z popiołów i zgliszcz uświęconych krwią męczeńską milionów Waszych braci; czeka Was życie, któremu na imię „Nowa Polska". Na pewno niedoskonała, wielu jeszcze elementów do budowy swojej potrzebująca, ale młoda i życia pełna. W nurcie tego życia nie utoniecie, ale własny swój nurt z nurtem Polski złączycie, by popłynął głębokim i szlachetnym strumieniem do odwiecznie polskiego — Bałtyku, zbierającego wody polskiej Wisły i polskiej Odry.

Nie lekceważcie wezwania narodu!

Wzywa Was do powrotu ze służby dla obcych dla własnego kraju naród cały ustami Sejmu swojego, wzywa Was Polska. Wezwania takiego lekceważyć się nie godzi, by matka Ojczyzna z miłującej dzieci swoje w karzącą zamienić się nie musiała. Wzywa Was do powrotu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i jej Rząd suwerenny, wzywamy Was wszyscy, którzy kochamy. Was miłością braterską, tesknimy za Wami serdecznie, a rąk Waszych i mózgów Waszych do odbudowy Ojczyzny potrzebujemy!

Wracajcie!

Ustawa amnestyjna działa

W wywiadzie udzielonym red. Juliuszowi Pollakowi rzecznik Min. Bezp. Publiczn. płk. Romkowski oświadczył, że w okresie od 1—15 II br. ujawniło się 240 członków band leśnych, od 15 do 20 II. — 104 członków.

Zapytany, jak wygląda strona organizacyjna ujawniania się korzystających z amnestii, płk. Romkowski wyjaśnił, że na terenie całego kraju zorganizowane są komisje mieszane, w których skład wchodzą przedstawiciele Urzędu Bezpiecz. i przedst. Rad Narodowych. Komisje urzędują w specjalnych lokalach, do których dostęp jest swobodny

Ujawniający się zgłasza się do Komisji, przed którą składa oświadczenie piśmienne, że ujawnia się dobrowolnie i przyrzeka zaniechanie czynów przestępczych. Równocześnie składa broń i inne przedmioty zakazane, z których odebrania komisja sporządza piśmienny protokół.

Ujawniający się otrzymuje odpowiednie zaświadczenie wystawione przez szefa Urzędu Bezpieczeństwa.

Zaświadczenie to pomaga przy uzyskaniu pracy.

—oOo—

Premier Cyrankiewicz przybył do Moskwy

Wdniu w czorajszym przybył do Moskwy premier Rządu Józef Cyrankiewicz z towarzyszącym mu min. Przemysłu Mincem i ekspertami Ministerstwa Przemysłu. Na dworcu witał prem. Cyrankiewicza min. Mołotow.

Do Moskwy przybędzie wkrótce polska delegacja handlowa, celem omówienia sprawy wymiany handlowej.

Ruch oporu w Hiszpanii rośnie

PARYŻ. 25.2. API. Z Madrytu donoszą, że nacisk kół antyfrankistowskich wewnątrz kraju staje się z dnia na dzień silniejszy. Oficjalne koła hiszpańskie nie są w stanie przemilczeć objawów coraz wyraźniejszej opozycji. Jaskrawym przykładem tego jest oświadczenie gen. Munoz Grande, b. dowódcy osławionej „błękitnej dywizji" na froncie wschodnim, a obecnie szefa obrony Madrytu. „Oficerowie, podoficerowie i żołnierze — powiedział Grande przed frontem 13 dywizji, wycofanej ostatnio z Pirenejów— muszą się mieć na baczności przed wrogami, którzy przeniknęli do szeregów armii hiszpańskiej. Armia musi być przygotowana na walkę".

Podobne przemówienie wygłosił Rafael Garcia Valino z okazji mianowania go generałem. Stwierdził on, że czynione były próby skaptowania wyższych oficerów do podziemia i w obliczu tej działalności wezwał on do skupienia się bardziej niż kiedykolwiek wszystkich w okół osoby Franco. Charakterystyczne jest jednak, że żadne z tych przemówień nie zostało opublikowane w prasie hiszpańskiej.

—oOo—

Delegacja handlowa pojedzie do Londynu

WARSZAWA 25.2. PAP. W najbliższych dniach udaje się do Londynu polska delegacja handlowa z dyr. Łyhowskim z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego na czele.

—oOo—

Bevin jedzie przez Warszawę do Moskwy

LONDYN. 25.2. Agencja Reutera donosi, że dnia 4 marca minister Bevin udaje się drogą lądową przez Brukselę — Berlin — Warszawę do Moskwy.

Ambasador Bliss-Lane opuszcza Polskę

Jak donosi agencja API, amb. Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Bliss-Lane odlatuje dziś do Nowego Jorku. Wyjazd ambasadora Bliss-Lane poprzedziło przyjęcie w salonach „Polonii" przy udziale współpracowników ambasady, oraz członków kolonii amerykańskiej w Warszawie. Na przyjęciu, w którym uczestniczyło około 600 osób, ambasador Stanów Zjedn. miał oświadczyć, iż żegna się na stałe, ponieważ nie powróci już do Warszawy. P. Bliss-Lane oświadczył również, iż swój pobyt w zrujnowanej Warszawie zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci.

Sprawa jest już na tyle przesądzona, że w kołach zbliżonych do ambasady amerykańskiej wymienia się nazwiska ewent. kandydatów na miejsce ustępującego ambasadora Bliss-Lane.

—ooo—

Ważne dla dezerterów oraz członków organizacyj podziemnych

W związku z ogłoszoną ustawą amnestyjną wszyscy dezerterzy z Wojska Polskiego, oraz uchylający się od rejestracji i poboru winni się stawić jak najszybciej do przynależnych R.K.U. dobrowolnie, celem dopełnienia formalności rejestracyjnych i otrzymania zaświadczenia, by mogli korzystać z amnestii. Jeśli bowiem zostaną aresztowani przed zgłoszeniem się dobrowolnym, nie korzystają wtedy z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej.

To samo dotyczy członków organizacyj podziemnych, z tym, że o ostatni winni dobrowolnie zgłaszać się w najbliższym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie zdają też posiadaną broń — otrzymując zaświadczenie.

Dziś

- Obława na hitlerowców.
- USA zdystansowały na morzu W. Brytanię.
- Ostatnie słowa w procesie Fischera
- Olbrzymie straty spowodował mróz i śnieg

Obława na hitlerowców trwa

Dalsze szczegóły sensacyjnego spisku hitlerowskiego

BERLIN. 25.2. API. Władze brytyjskie ogłosiły wczoraj późnym wieczorem dalsze szczegóły sensacyjnego spisku hitlerowców, którzy dążyli do przywrócenia władzy narodowo-socjalistycznej i stworzenia czwartej Rzeszy.

Ruch ten, jak wynika z oświadczenia władz brytyjskich, znajdował się już od dłuższego czasu pod obserwacją wywiadu brytyjskiego. Władze brytyjskie ograniczyły się początkowo do ścisłej inwigilacji a uderzyły dopiero w chwili, gdy prawie wszyscy zamieszani w spisek byli już zidentyfikowani.

Plan obławy opracowały

wspólnie władze brytyjskie i amerykańskie, a władze sowieckie i francuskie zostały o nich powiadomione.

Rozgłośnia hamburska podała dziś rano do wiadomości, że amerykańskie władze wojskowe aresztowały dalszych 10 uczestników spisku. Wśród nich znajduje się 8 wyższych oficerów SS i SA, 1 major armii i 1 przywódca młodzieży hitlerowskiej.

Wykrycie niemieckiej organizacji podziemnej wywołało zaniepokojenie opinii brytyjskiej. Wielki dziennik londyński, „Times" pisze, że ujawnienie spisku jest ostrzeżeniem dla sprzymierzonych. Dziennik podkreśla, że Niemcy liczą ciągle jeszcze na brak jedności wśród sojuszników i na tym budują swoje nadzieje. Nadto „Times" stwierdza, że z obrotu, jaki przybrał spisek i z głównych wytycznych hitlerowców widać, że Niemcy nie wyzbyli się swej dawnej koncepcji stworzenia „frontu" europejskiego przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Na ten sam temat pisze „Daily Worker", który jest zdania, iż spisek hitlerowski, wykryty w strefie brytyjskiej i amerykańskiej, stanowi największą groźbę od chwili zakończenia wojny. Dziennik wzywa władze brytyjskie do jak najbardziej energicznej akcji, oświadczając, że tego rodzaju wystąpienia niemieckie w przededniu konferencji pokojowej świadczą aż nadto wyraźnie o „pokojowych" intencjach Niemców. Jednocześnie dzienniki brytyjskie wzywają do większej czujności w stosunku do Niemców w przeddzień konferencji.

B. komendant lubelskiego gestapo aresztowany w obławie

BERLIN. 25.2. Jeden z oficerów wywiadu brytyjskiego oświadczył, iż około 80 proc. spiskowców niemieckich zostało aresztowanych. Podziemna organizacja hitlerowska powstała na jesieni roku 1945 i zamierzała jeszcze w roku bieżącym szantażować rządy państw sojuszniczych groźbą wojny bakteriologicznej. Podziemna organizacja hitlerowska nawiązała właśnie kontakty z niektórymi partiami politycznymi i innymi organizacjami w Niemczech.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej został aresztowany b. dowódca formacji SS w państwach nadbałtyckich płk. SS Walter Teich oraz b. naczelnik tajnej policji niemieckiej w Lublinie Bidelmeyer. W domu jednego z aresztowanych znaleziono wielki skład broni

Bawełna egipska dla Polski

KAIR. 25.2. API. W Egipcie oczekuje się przybycia polskiej misji handlowej dla przeprowadzenia z rządem egipskim rokowań w celu otwarcia znacznych kredytów na zakup bawełny egipskiej. Projektowany układ będzie wzorowany w głównych zarysach na podobnym układzie, zawartym przez Egipt z Czechosłowacją.

ZSRR zgadza się

Sekretarz Stanu USA Marshall oświadczył, że Związek Radziecki wyraził zgodę na oddanie Ameryce wysp na Pacyfiku.

ZSRR wychodzi z założenia, że wyspy te należą się Amerykanom, ponieważ oni je oswobodzili.

Wstrzymanie ewakuacji wojsk amerykańskich z Chin

MOSKWA, 25.2. Agencja Tass donosi z Szanghaju, iż ewakuacja wojsk amerykańskich z Tientsinu i Tsingtan została na razie wstrzymana.

—oOo—

W interesie Polski i W. Brytanii

Przemówienie posła Wł. Bieńkowskiego w Londynie

LONDYN, 25.2. PAP. Na inauguracyjnym posiedzeniu kongresu brytyjskiej partii komunistycznej wygłosił przemówienie powitalne w imieniu PPR **Władysław Bieńkowski**, który oświadczył m. in.:

„Chcemy, aby ocenę demokracji polskiej podejmowano na podstawie rzetelnej i bezstronnej obserwacji. Chcemy, aby wszyscy, którzy interesują się Polską i którzy o niej piszą, nie pisali na podstawie tego, co im podpowie złośliwa plotka czy wyobraźnia. Pragniemy bliskiego kontaktu i współpracy ze wszystkimi narodami, a więc i z narodami krajów zachodnich. Nie chcemy dopuścić do utworzenia „żelaznej kurtyny", którą odgrodzić nas usiłują wsteczne reakcyjne siły".

Mówca zaznaczył następnie, że dzięki działalności niechętnych Polsce sił normalizacja stosunków polsko-brytyjskich napotyka na pewne przeszkody. „Usunięcie tych przeszkód — zakończył Bieńkowski swe przemówienie — i nawiązanie stosunków przyjaźni i współpracy leży nie tylko w naszym interesie, lecz — jak nam się wydaje — również w interesie Wielkiej Brytanii".

—oOo—

Wykrycie organizacji rojalistycznej w Vichy

PARYŻ, 25.2. API. Władze francuskie odkryły w Vichy — stolicy Francji Petaina — centrum propagandy rojalistycznej.

Zgodnie z doniesieniami agencji AFP, policja francuska, w czasie przeprowadzania rewizji u jednego z miejscowych fryzjerów, natknęła się na duży zbiór materiału propagandowego, gloryfikującego ks. de Guise, jako pretendenta do tronu francuskiego, oraz „dzieła" przywódcy rojalistów Charlesa Maurrasa, skazanego na dożywotnie więzienie za współpracę z Niemcami. Znaleziono również listę osób finansujących zakazany ruch rojalistyczny „Action Francaise".

Według oświadczeń władz francuskich, w sprawę tę zamieszany jest adm. Gabriel Auphan, b. minister marynarki w rządzie Vichy, skazany zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty.

Jak wiadomo, ruch rojalistyczny został we Francji wyjęty spod prawa zaraz po wyzwoleniu, a organ jego „L'Action Francaise" zamknięty.

—oOo—

Anglicy wznawiają stosunki handlowe z Niemcami

LONDYN, 25.2. API. Brytyjskie ministerstwo handlu podało w dniu dzisiejszym do wiadomości, iż poczynając od dnia 4 marca br. zostaną uchylone dotychczasowe zarządzenia o zakazie utrzymywania stosunków handlowych z nieprzyjacielem. Ustawy te uniemożliwiały firmom angielskim utrzymywanie stosunków handlowych z Niemcami. Ministerstwo handlu zaznacza, iż podobna akcja przedsięwzięta została przez Stany Zjednoczone.

W najbliższym czasie mają być sprowadzane z Niemiec niezbędne artykuły jak np. maszyny oraz inny sprzęt techniczny, chemikalia i niektóre rodzaje wyrobów włókienniczych. Opłaty za towary importowane z obu strony dokonywane będą w funtach szterlingach.

W brytyjskich kołach gospodarczych uważa się, iż decyzja rządu brytyjskiego w sprawie wznowienia stosunków handlowych z Niemcami przyczyni się w pewnej mierze do pokonania wielkich trudności w zaopatrywaniu przemysłu angielskiego w niezbędny sprzęt.

—oOo—

USA zdystansowały na morzu W. Brytanię

LONDYN, 25.2. API. Korespondent Reutera pisze, że po raz pierwszy w swej historii Imperium Brytyjskie zajmuje drugie a nie pierwsze miejsce pomiędzy handlowymi mocarstwami. Dotychczas dają mu się we znaki straty poniesione podczas wojny. Obecnie Imperium Brytyjskie posiada o 25 milionów ton mniej od Stanów Zjednoczonych, których marynarke handlowa wykazuje tonaż 50 i pół miliona ton.

Ta różnica w tonażu pozostanie jednak nadal, pomimo decyzji rządu brytyjskiego wydania 100 milionów z cennego depozytu dolarowego na zakup 142 statków z ilości 229 znajdujących się obecnie w Anglii a wypożyczonych od Stanów Zjednoczonych.

Statystyki wykazują, że 51 proc. całkowitego światowego tonażu martwej wagi pływa obecnie pod banderą amerykańską, w porównaniu z 41 proc. przed wojną. Druga większa flota, wykazująca stały rozrost w ostatnich 7 latach — to flota Związku Radzieckiego, która w tym czasie wzrosła z 2 do 8 proc. światowego tonażu martwej wagi, podczas gdy flota Brytyjskiego Imperium zmalała w tym samym okresie czasu z 30 do 24 proc.

Złóż ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

—oOo—

Lody utrudniają komunikację morską

GDAŃSK. 25.2. API. Utrzymujące się nadal na Wybrzeżu mrozy powodują dalsze zamarzanie wód otwartego Bałtyku. Na płytszych miejscach morze pokryło się grubą skorupą lodową. Masowo pojawia się kra, która ma tendencję łączenia się w jedną zwartą powłokę. Wzdłuż brzegu otwartego Bałtyku, począwszy od Helu aż po zalew szczeciński, lód sięga miejscami po parę kilometrów w głąb morza.

Nawet w wypadku podniesienia się temperatury liczyć się należy z tym, że nawigacja na Bałtyku nie będzie mogła być szybko wznowiona. Gdynia obecnie utrzymuje jedynie łączność ze Szwecją. Prom „Starke" kursuje regularnie. Lodołamacz szwedzki „Achilles" wyszedł z Gdyni z konwojem statków, w których było 8 szwedzkich, 2 fińskie oraz 1 sowiecki. Konwój skierował się do Karlskrony. Lodołamacz powróci do Gdyni za parę dni.

Nowe znaczki pocztowe

W związku z odbywającymi się w Zakopanem Mistrzostwami Narciarskimi Polski, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu z dniem 21 lutego br., na okres do dnia 21 marca br. specjalny znaczek pocztowy wartości 5 zł plus 15 zł dopłaty na rzecz Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie. Znaczek ten jest przedrukiem znaczka wartości 25 gr z godłem Państwa, wycofanego z obiegu 31 grudnia 1944 r. Nadruki na znaczku u góry: „5 plus 15 zł" i po środku XXII Mistrzostwa Narciarskie Polski 1947 r.

9 rozdziałów sprawozdania Rady Kontroli

BERLIN, 25.2. PAP. Sprawozdanie komisji koordynacyjnej Sojuszniczej Rady Kontroli składa się z 9 rozdziałów.

Należy podkreślić, że problem granic państwowych Niemiec nie został poruczony Radzie Kontroli do opracowania.

Gen. Mc Narney podał do wiadomości, że Rada Kontroli osiągnęła pełne porozumienie w sprawie likwidacji Prus.

Reszta zagadnień była przedmiotem dyskusji, podczas których — jak oświadczył gen. Mc Narney — przedstawiciele czterech mocarstw okazali skłonność do wzajemnych ustępstw, celem osiągnięcia porozumienia. Mimo to, prace komisji koordynacyjnej nie doprowadziły w ośmiu sprawach do pełnego porozumienia. W związku z tym sprawozdanie komisji koordynacyjnej zawiera oddzielne raporty poszczególnych jej członków.

—oOo—

„Czarna armia" dezerterów

PARYŻ, 25.2. Według doniesienia paryskiego korespondenta agencji Reutera, w Europie grasuje wielotysięczna „czarna armia" dezerterów amerykańskich, kanadyjskich i angielskich. Żyją oni własnym przemysłem, utrzymując się przeważnie z handlu na czarnym rynku. Dezerterzy ci ukrywają się głównie we Francji i Niemczech. Wśród dezerterów znajdują się setki gangsterów amerykańskich, którzy łączą się w zorganizowane bandy przemytnicze, podszywając się pod „policję wojskową", oraz zwykłych morderców, jak również tych, którzy znaleźli się pod wpływami znajomych Niemek. We Francji, gdzie obliczają ilość dezerterów na 2.000, w samym Paryżu poszukuje się za morderstwa 50 b. żołnierzy.

Ostatnie słowa w procesie Fischera

Nie niszczyłem narodu polskiego — woła Fischer

WARSZAWA, 25.2. Na rozprawie dzisiejszej kontynuował swoje, bez mała dwie godziny trwające, „ostatnie słowo" oskarżony **Ludwik Fischer.** Operując nazwiskami swoich podwładnych i zwierzchników do Himmlera i Hitlera włącznie, usiłuje Fischer udowodnić, że w kręgu całej tej machiny administracyjnej Trzeciej Rzeszy on jeden zachował czyste ręce i nie zbrukał swego sumienia odpowiedzialnością za jakikolwiek bądź czyn przestępny. „Ja zawsze miałem — powiada Fischer — ludzkie nastawienie do wszelkiego nieszczęścia, mnie losy Warszawy bardzo leżały na sercu i nawet płakałem z racji nieszczęść, które na to miasto spadły".

Kończąc swoje przemówienie Fischer raz jeszcze oświadcza, że nigdy nie brał udziału w akcji wyniszczenia narodu polskiego i wobec tego prosi o sprawiedliwy wyrok.

Postępował jak człowiek

Oskarżony Leist mówił w „ostatnim słowie" bardzo krótko. Nigdy nie starał się nikomu szkodzić i nigdy nie zapominał, że jest człowiekiem i jak człowiek winien postępować. Prosi Sąd ażeby dana mu była możność, po odpokutowaniu kary, ujrzenia jeszcze swojej ojczyzny i rodziny.

Kategorycznie zaprzecza

Oskarżony Meissinger blisko trzy godziny analizował zarzuty aktu oskarżenia. Wszystkim konkretnym zarzutom aktu oskarżenia — kategorycznie przeczy: nie miał jakoby nic wspólnego z masowym mordem dokonanym na Nalewkach w dniu 22 listopada 1939 roku, nic go nie łączyło ze sprawą wawerską, jest całkowicie niewinny w sprawie Igo Syma, a zarzuty dotyczące jego udziału w tzw. akcji pacyfikacyjnej A—B w odniesieniu do jego osoby rzekomo również nie są słuszne. Do wysyłania Polaków do obozu oświęcimskiego oczywiście też się nie przyznaje. Order z dnia 9 listopada 1923 roku przypadł mu w udziale li tylko z tego powodu, że przyczynił się do wykrycia nadużyć popełnionych przez wyższych dostojników hitlerowskich. Chlubi się tym, że on doprowadził do upadku znanego eksperta w sprawach żydowskich Streichera.

Dziękuję i proszę o sprawiedliwy wyrok

W zakończeniu swego przemówienia oskarżony Meissinger tak samo zresztą, jak i poprzedni oskarżeni, znów uderza w ton elegijny. Nie może wręcz wyrazić rozpaczy, jaka go ogarnęła, gdy tutaj w Sądzie usłyszał o tych wszystkich potwornych okrucieństwach, które na ludności polskiej i żydowskiej były dokonywane, on jednak w tych wszystkich działaniach nie brał udziału. Składa Trybunałowi uniżone podziękowanie za to, iż tak dobrze traktowano go. W szczególności zaś poczuwa się do obowiązku wyrażenia wdzięczności swemu obrońcy, który mimo, iż z rąk Niemców stracił całą swoją rodzinę i sam przez szereg lat okupacji był ścigany, tym niemniej okazał wyjątkową wielkoduszność, przejawiającą się w radach i obronie. Na to — dodaje Meissinger — nie zdobyłby się na pewno żaden niemiecki adwokat. W konkluzji prosi o sprawiedliwy wyrok.

Daume również zaprzecza

Oskarżony Daume przygotował swoje ostatnie słowo na piśmie i stojąc w pozycji na baczność odczytuje je Sądowi, głosem jednostajnym i monotonnym. Wspomina na wstępie o swoim ciężkim losie, który jego, jako Niemca, sprowadził na ławę oskarżonych przed Najwyższy Trybunał Narodowy. Zaprzecza, jakoby nadzorował policyjny „sąd" doraźny w Wawrze, przeczy również, iżby czuwał nad wykonaniem egzekucji na 107 Polakach, usiłując sprowadzić niemal do zera swoją rolę, jaką odegrał wówczas w Wawrze. W zakończeniu składa swój los w ręce Trybunału, wyrażając przekonanie, iż wyda on słuszny i sprawiedliwy wyrok.

* * *

Po „ostatnim słowie" oskarżonych przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 3 marca 1947 roku, godzinę 11-tą.

Wycofanie z obiegu

Wprowadzony do obiegu z dniem 4 lutego 1947 r. — w związku z I-szą Sesją Sejmu znaczek pocztowy wartości 3 plus 7 zł z nadrukiem „Sejm Ustawodawczy 19.I — 1947 r.", zostanie wycofany z dniem 28 lutego 1947 r.

Hoess otrzymał akt oskarżenia

WARSZAWA. 25.2. W dniu dzisiejszym kierownik Sekretariatu Najwyższego Trybunału Narodowego, sędzia Aleksander Odrobiński doręczył Rudolfowi Hoessowi akt oskarżenia. Akt ten zawiera 86 stron maszynopisu.

Do obrony Hoessa Najwyższy Trybunał Narodowy wyznaczył z urzędu adwokatów Umbreitta i Ostaszewskiego.

Połączenie telefoniczne Polska — Dania

Od 15 bm. wprowadzono ruch telefoniczny z Danią. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w ciągu całej doby wynosi dwieście osiemdziesiąt zł. Dopuszczone są rozmowy państwowe zwykłe i pilne, prywatne zwykłe i pilne, służbowe, rozmowy z wezwaniem do rozmównicy, z uprzedzeniem i żądanie wyjaśnień.

W rozmowach dopuszcza się wszystkie języki europejskie.

———oOo———

9 fabryk w pierwszej transzy odszkodowań wojennych dla Polski

Rozpoczęta została akcja sprowadzania z Niemiec maszyn, należnych nam w ramach odszkodowań wojennych. Jak wiadomo Polska otrzymuje 15 proc. ogólnej sumy odszkodowań, przypadających na rzecz ZSRR ze strony Niemiec.

Pierwsza transza odszkodowań jest już przyznana. Składają się na nią urządzenia 9 fabryk: jednej fabryki chemicznej, 7 fabryk mechanicznych, które w okresie wojny produkowały części do motorów i samolotów, jednej fabryki i sztancowni wyrobów z grubej blachy oraz jednej fabryki do nawijania cewek elektrycznych. Łącznie transporty te obejmą ok. 2.500 maszyn, znajdujących się w bardzo dobrym stanie, jakkolwiek rozmontowanych.

Fabryki te są bardzo cennym nabytkiem dla naszej gospodarki przemysłowej. Maszyny zainstalowane będą w nowowystawionych budynkach w różnych częściach kraju.

Olbrzymie straty spowodował mróz i śnieg

(API) Niespotykane nasilenie fali mrozów i zamieci śnieżnych oraz ich długotrwałość odbiły się na życiu gospodarczym Europy. Pierwszą dziedzinę, którą zaatakował mróz i która przegrała walkę — to kolejnictwo. Z kolei śnieg zasypał szosy oraz drogi i ostatni środek transportu — samochody — został unieruchomiony.

Naturalną koleją rzeczy sparaliżowanie komunikacji pociągnęło za sobą zastój gospodarczy, bezrobocie, obniżenie produkcji itd.

U nas lepiej, niż gdzieindziej

Oczywiście Polska nie była wyjątkiem. I u nas następstwa mrozu dały się odczuć. Trzeba jednak stwierdzić, że w twardej walce z naturą robotnik i kolejarz polski uległ ostatni. Jeszcze wysyłaliśmy transporty kolejowe za granicę, gdy w Czechosłowacji, mniej zniszczonej, koleje już nie funkcjonowały. Na granicznych stacjach gromadziły się coraz liczniejsze transporty węgla, których nie przyjmowały koleje czeskie, chociaż węgiel tak był potrzebny przemysłowi Mimo to ponieśliśmy wielkie straty.

Vis maior

Na niedomagania PKP złożyło się wiele przyczyn, lecz bodajże najważniejszą był katastrofalny wprost stan taboru parowozowego. Lokomotywy, które w czasie lata i jesieni kursowały dobrze, z nastaniem mrozów oblodzone i oszronione nie mogły podołać pracy. Do zimy mieliśmy około 4.000 parowozów. Przy temperaturze powyżej zera ilość napraw tzw. bieżących wynosiła 10—15 proc. Tymczasem z przedłużaniem się mrozów cyfry te zaczęły gwałtownie pęcznieć. Były okresy, kiedy ilość napraw bieżących dochodziła do 40 proc. ogólnej ilości parowozów. W sumie prawie połowa parowozów była unieruchomiona po kilka dni. I wtedy zdecydowało się Ministerstwo Komunikacji na częściowe ograniczenie ruchu pasażerskiego PKP, by zwolniony w ten sposób tabor lokomotyw rzucić do pomocy w przeważeniu pociągów towarowych. Ograniczono o 25 proc. ruch dalekobieżny, wstrzymując całkowicie ruch podmiejski. Jednakże wobec przedłużających się mrozów i śnieżyc zarządzenia te okazały się niewystarczające i koleje zaczęły naprawdę niedomagać. Podczas gdy jeszcze w styczniu zapotrzebowanie na wagony towarowe pod załadunek wykonano w 100 proc., w pierwszej dekadzie lutego spadło ono do 75 proc., a następnie jeszcze niżej, w niektórych przypadkach nawet do połowy.

Główny nacisk położono na transport węgla i środkach żywnościowych. Sytuację, w pojęciu kolejnictwa, ratował fakt, że z zagranicy przestały nadchodzić transporty surowców. Dzięki temu zmniejszył się ruch towarowy.

Dzielna postawa kolejarzy

Trudno jest obecnie ustalić straty, jakie poniosły PKP na skutek mrozów. W każdym razie już dziś wiadomo, że zużycie węgla zwiększyło się w tym okresie trzykrotnie Trzeba też stwierdzić, że pracownicy kolejowi zdali egzamin i zrobili, co było w ich mocy, by nie dopuścić do katastrofy. Znane są przypadki, że niejednokrotnie kolejarze odmrażali sobie przy pracy ręce i nogi. Chorych zastępowali zdrowi. Najlepszym dowodem ich [illegible] pracy jest to, że w czasie zamieci, gdy od mrozu pękały szyny, nie wydarzyła się żadna większa katastrofa.

Jak kolejowy, zawiodły również transporty morski i samochodowy. W rezultacie wytworzyła się ciężka sytuacja w przemyśle. Faryki odczuwały albo brak surowca albo brak węgla, lub wreszcie brak energii elektrycznej, gdyż produkcja jej spadła o 50 proc.

Władze kolejowe w wypowiedziach swych przedstawicieli stwierdzają z całym naciskiem, że w ciągu dwóch tygodni od chwili nastania odwilży, ruch kolejowy wróci do swoich norm. Nie wiadomo jednak, czy klęska powodzi, jaka nam może grozić, nie wpłynie znów na przedłużenie tego terminu. Trzeba się więc liczyć, że następstwa mrozów odczuwać będzie nasz przemysł i gospodarka co najmniej jeszcze miesiąc.

W. Korecki

Wychowanie morskie młodzieży

W drugim dniu Zjazdu Ligi Morskiej w Warszawie ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swych prac. Następnie omówiony został program działalności oraz plan finansowo-gospodarczy na rok 1947, w którym specjalny nacisk kładzie się na sprawę wychowania morskiego młodzieży. Między innymi projektowane są w czerwcu i sierpniu kursy żeglarskie dla młodzieży. Ponadto powstanie warsztat modelarstwa morskiego. W maju młodzież Ligi Morskiej odbędzie rejs szkolny na jachcie „Gen. Zaruski". W czerwcu odbędzie się Morski Zjazd Gwiaździsty.

Skład nowej Rady Głównej przedstawia się następująco: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, minister Rusinek, kontradmirał Mohuczy, gen. Zawadzki, poseł Kliszko i in.

———oOo———

Działalność Państw. Zakładu Emerytalnego

Wojna zniszczyła doszczętnie pięcioletni dorobek Państw. Zakładu Emerytalnego. Mimo to już w 6 dni po wyzwoleniu dokonano pierwszych wypłat emerytur w Lublinie. 1 czerwca 1945 r. rozpoczęto na nowo organizowanie PZE, a w maju 1946 r. Zakład rozpoczął stopniowe przejmowanie wymiarów i wypłat emerytur od poszczególnych Izb Skarbowych.

Jeśli chodzi o plany Zakładu na najbliższą przyszłość, to obejmują one: prawne rozciągnięcie nie tylko obsługi emerytów, ale i ubezpieczenie w Zakładzie funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych; przeprowadzenie nowej ustawy emerytalnej, powołanie Rady PZE, składającej się z przedstawicieli organizacyj zawodowych pracowników państwowych i organizacji emerytów; uzyskanie pokrycia strat wojennych i pokrycia należności z tytułu tzw. rezerw ubezpieczeniowych; wyrobienie reszty zaległości i doprowadzenie do takiego stanu, aby wymiar emerytury nie przekraczał okresu 2 tygodni; przeszeregowanie emerytów, których zaopatrzenia obliczane są według dawnych ustaw uposażeniowych i przejście na wymierzanie emerytur od każdorazowo obowiązujących poborów czynnych pracowników państwowych

Złóż ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

Dyrektor Antoni Różycki o bolączkach Teatru Miejskiego

Zamieszczając nadesłany list dyrektora Teatru Miejskiego, p. Antoniego Różyckiego, Redakcja rezerwuje sobie głos w sprawie poruszonych w liście zagadnień.

Podczas zebrania Wojewódzkiej Rady Narodowej, Miejskiej Rady Narodowej oraz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych porusza się bardzo często sprawę miejscowego teatru i wysuwa się zastrzeżenia i zarzuty skierowane przeciwko kierownictwu teatru. W zarzutach tych podnosi się przede wszystkim sprawę repertuaru i niedostatecznej ilości przedstawień dla świata pracującego.

Postaram się na powyższe zarzuty odpowiedzieć i wskazać właściwą przyczynę ich powstania co do:

1) jakości naszego repertuaru, oraz

2) małej ilości przedstawień dla pracowników MRN i OKZZ.

ad 1) a) Repertuar na cały sezon zatwierdza już w miesiącu lipcu Ministerstwo Kultury i Sztuki, które dba zarówno o poziom artystyczny tego repertuaru jak i o sprawy ideologiczne — po rozpoczęciu sezonu zmiana repertuaru jest niemożliwa.

b) Wystawianie utworów repertuaru klasycznego wymaga wiele miejsca i olbrzymich wkładów pieniężnych (kostiumy, dekoracje, obuwie, broń, zbroje, peruki, statyści, muzycy, ogromny personel techniczny i aktorski). Teatr lubelski będąc całkowicie samowystarczalnym musi dbać o równowagę budżetu. Zaznaczam, że przy działy tekstylne i drzewo, które otrzymywaliśmy po cenach stałych, ostatnio cofnięto. Materiały te musimy kupować na wolnym rynku płacąc takie ceny, jakich od nas żądają. W tym stanie rzeczy wystawianie utworów repertuaru klasycznego można urzeczywistnić po otrzymaniu subwencji pieniężnej z Ministerstwa Kultury i Sztuki czy też Zarządu Miejskiego w Lublinie, przy posiadaniu odpowiedniego składu na dekorację, które nagromadzone jako dorobek dwuletniej pracy, zabierają miejsce na scenie lub niszczeją pod gołym niebem podwórza.

ad 2) Pozostaje jeszcze sprawa urządzania większej ilości przedstawień dla świata pracującego po cenach najniższych, względnie bezpłatnie. Stoi tu w pierwszym rzędzie na przeszkodzie zbyt szczupły personel artystyczny. Według regulaminu pracy ZZASP aktor obowiązany jest do dwóch zajęć dziennie, tj. próby i przedstawienia ewent. dwóch przedstawień. W naszym teatrze, z powodu szczupłości personelu aktorskiego, aktorzy pracują często po 12 godzin, co jest przeciwne zarządzeniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Zwiększenie ilości przedstawień bezpłatnych spowodowałoby jeszcze większe przeciążenie pracą aktorów, zwiększenie zaś personelu uniemożliwia brak mieszkań. Każde przedstawienie w teatrze takim, jak lubelski (samowystarczalnym), musi pokryć swoje rzeczywiste wydatki jak: muzyków, honoraria personelu technicznego, pomocniczego, wydatki na rekwizyty, tantiemy autorskie, PCK, Pomoc Zimową, wydatki na reklamę, książki biletowe itp. Dlatego też bilety skalkulowane ze zniżką 75 proc. na przedstawienia, czyli przeciętna cena biletu wynosi 32 zł. wystarczają jedynie na pokrycie kosztów własnych samego przedstawienia, nie przynosząc żadnego dochodu zespołowi, aktorzy występują w tych przedstawieniach bezpłatnie. Przy jeszcze niższej cenie biletów, nie mówiąc już o przedstawieniach bezpłatnych, bez żadnej subwencji dokładaliby z własnej kieszeni.

Mając na względzie dalszy byt naszego Teatru Miejskiego, który uważa się za jeden z lepszych teatrów w Polsce (czego wyrazem jest opinia Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz ZZASP), czuję się w obowiązku wypowiedzenia następujących uwag:

1) Najważniejszym postulatem zorganizowania odpowiednio licznego i doborowego zespołu artystów jest zapewnienie przez odpowiednie czynniki — dzierżawcy teatru na następny sezon najpóźniej w miesiącu marcu, gdyż wówczas tylko można będzie przystąpić do angażowania zespołu artystycznego z gwarancją utrzymania jego poziomu.

2) Największą bolączką dla kierownictwa teatru, przy utrzymaniu odpowiedniego personelu artystycznego tak pod względem jakości jak i ilości, jest brak pomieszczeń dla aktorów. Jeżeli czynnikom miarodajnym zależy na utrzymaniu Teatru Miejskiego na odpowiednim poziomie, muszą one zająć się bardzo energicznie sprawą mieszkań, gdyż brak ich uniemożliwia pozyskanie nowych sił aktorskich a nawet powoduje odpływ dotychczasowych aktorów, którzy zniechęceni brakiem choćby zwoitego mieszkania, w którym mogliby spokojnie pracować i znaleźć wypoczynek po wyczerpującej nerwowo pracy, opuszczają — aczkolwiek z żalem — teatr lubelski.

Przypominam, że w obecnej chwili aktorzy gnieżdżą się w rozmaitych ubikacjach teatralnych nie tylko nie nadających się na mieszkanie, ale, nie mówiąc już o pracy i wypoczynku, uniemożliwiających stworzenie choćby prymitywnego życia rodzinnego. Dostarczenie mieszkań dla tych aktorów jak również mieszkań dla aktorów, którzy mają być zaangażowani na przyszły sezon (zespół należy powiększyć o 6-ciu mężczyzn i 2 kobiety), jest najpilniejszą i najpoważniejszą sprawą, od której zależy poziom i byt teatru.

3) Jeśli chodzi o repertuar klasyczny oraz o większą ilość przedstawień dla MRN i OKZZ, uwzględnienie tego w przyszłym sezonie możliwe będzie jedynie przy specjalnym subsydiowaniu każdego takiego przedstawienia.

Sumując powyższe oraz z uwagi na to, że pragniemy teatr nasz utrzymać w dalszym ciągu na najwyższym poziomie, zwracam się do czynników decydujących o losach teatru lubelskiego z prośbą — o uwzględnienie wymienionych postulatów.

(—) **Antoni Różycki**
Dyrektor Teatru Miejskiego

—oOo—

Materiałów wybuchowych nie wolno przesyłać pocztą

W ostatnim czasie nastąpił w jednym z ambulansów pocztowych wybuch paczki przyjętej do przewozu drogą pocztową. Dochodzenia wykazały, że przyczyną wybuchu była paczka z nabojami do straszaków.

W związku z tym Ministerstwo Poczt i Telegrafów przypomina, że przesyłanie pocztą przedmiotów grożących niebezpieczeństwem dla otoczenia (materiałów wybuchowych, łatwozapalnych, żrących, trucizn itp.) jest zabronione, a nadawca przesyłek pocztowych z tego rodzaju zawartością ponosi nie tylko odpowiedzialność karną, lecz także, w razie powstania szkód, odpowiedzialność materialną za wyrządzone szkody.

—oOo—

Czeskie filmy zobaczymy już wkrótce

Polskie władze nadzorcze zatwierdziły podpisaną w połowie ub. miesiąca w Pradze umowę pomiędzy Czechosłowackim Towarzystwem Filmowym (Ceskoslovenska Filmova Společnost), a Filmem Polskim. Umowa ta reguluje kwestię wzajemnej wymiany filmów, zarówno pełno — jak i krótkometrażowych, oraz ustala warunki współpracy filmowców obu krajów.

W wyniku umowy polsko-czeskiej ujrzymy, po ich opracowaniu, filmy czeskie ostatniej produkcji, a więc prawdopodobnie: nagrodzony na Międzynarodowym Festivalu Filmowym w Cannes, film pt. „Ludzie bez skrzydeł", „Złośliwy Bakałarz", „Skrzypce i Sen" (o skrzypku Slaviku, rówieśniku Chopina), oraz doskonałe krótkometrażówki rysunkowe, jednobarwne i kolorowe, jak „Rozbójnicy i zwierzęta", „Diabełek na resorach", „Podarek", i wreszcie, nagrodzony również na Festivalu w Cannes — film kukiełkowy „Sen nocy wigilijnej".

Nowy numer „Odrodzenia"

Nowy (8) numer „Odrodzenia" otwiera interpelacja w sprawie wydania narodowego dzieł Mickiewicza (wywiad St. **Papee** z redaktorem wydania sejmowego Leonem Płoszewskim). **Marian Podkowiński** przypomina rocznicę narodzin i klęski hitleryzmu w artykule „Berlin — Stalingrad — Berlin". **Jan M. Nowak** w korespondencji z USA waży szale przemysłu amerykańskiego między militaryzmem a kryzysem. „Wołanie z dna" emigracji przynosi artykuł **Melchiora Wańkowicza** z londyńskich „Wiadomości". **Julian Przyboś** jako twórczy czytelnik omawia stary i nowy tekst wiersza Mickiewicza, **Wacław Kubacki** pisze rzeczy nowe i ciekawe o Szymanowskim i Iwaszkiewiczu. Również poezję Iwaszkiewicza omawia **J. Pregerówna**, w sporze o Bałuckiego zabierają głos **Stefan Flukowski** i **Jaszcz**, o łódzkiej inscenizacji „Homera i Orchidei" pisze **Wojciech Natanson**, poezję reprezentuje **Stanisław Jerzy Lec**, szkołę krytyków w ataku kjw. recenzje z dwóch biegunów myśli krytycznej nadesłali **Artur Maria Świnarski** i **Józef Sieradzki**. Nowy odcinek powieści **J. Andrzejewskiego**, żywy przegląd prasy **Jaszcza** i kronika ilustrowana dopełniają bogatej treści numeru.

LAZA LAZAREVIĆ

WSZYSTKO TO NARÓD POZŁOCI

W czasie wojny serbsko-tureckiej w roku 1876 do białogrodzkiej przystani przybił okręt z dolnego Dunaju.

...Kapitan wybiegł na dwór, w świeży poranek. Ledwie oddychał. Owładnął nim niewypowiedziany lęk. Biegiem dotarł do łodzi portowej. Pochwycił linę rzuconą ze zbliżającego się okrętu i zaczął ciągnąć ją ku sobie. Z trudem okręcił linę dookoła słupka cumowego, gdy wtem w gromadzie ludzkiej dojrzał jakąś kobietę, trzymającą nad głową owinięte niemowlę. Kapitan rzucił koniec liny chłopcom, dziwiącym się jego pracy, sam zaś zachwiał się tak, że omal nie wpadł do wody. Kiedy zaś kobieta wśród ciszy i tłoku padła w jego ramiona podając mu syna, najpierw łzy, a potem pocałunki poczęły spadać na pulchniutkie dziecko, które wcale nie gniewało się na swojego nie widzianego dotychczas ojca.

Płakała również kobieta, to jasne. A tuż za nią płakała jakaś prosta kobiecina — bez tego ani rusz! W końcu rozpłakało się i dziecko.

Minęli szybko pomost i odsunęli się na bok, robiąc miejsce innym pasażerom, którzy tłoczyli się ze swoim bagażem, jako że w przystani nie było jeszcze ani jednej dorożki, ani tragarza.

Kapitan chciał pytać żonę o wiele różnych spraw, nie wiedział jednak, od czego zacząć. Wreszcie rozwiązał mu się język:

— Mario, więc ty żyjesz?

Otarł twarz rękawem i trzymając dziecko mówił dalej:

— Wiedziałem, byłem pewny, że się zjawisz. A matka?

W tej właśnie chwili zauważył starą kobietę, podbiegł do niej i schylił się do jej rąk:

— Chwała Bogu, skoro wszyscy jesteście zdrowi! Skoro wszystko jest dobrze!

Stara kobieta wybuchła płaczem:

— Daleko nam do dobrego, mój synku! Zostaliśmy bez dachu nad głową, bez niczego.

Jak gdyby lodowata jakaś dłoń chwyciła kapitana za serce: tak samo nagle ręka zwolniła swój uścisk, ponieważ kapitan zauważył w tej właśnie chwili, że pomostem przechodzi jakiś mężczyzna w mundurze żołnierza, bez prawej nogi i lewej ręki.

— Cicho — rzekł kapitan ze zgrozą w twarzy. Podał pośpiesznie dziecko żonie, a sam podbiegł do kaleki. Ujął go pod ramię i pomógł przejść przez pomost, na którym poprzekręcały się belki.

— Czyś ty, żołnierzu, może syn gazdy Błagoja?...

— Tak jest, panie kapitanie! — odrzekł żołnierz, usiłując stanąć na baczność i zasalutować. Zawiodła go jednak laska, którą się podpierał, zachwiał się i oparł na ramieniu jakiejś damy z pieskiem i kwiatami, która odskoczyła z krzykiem na bok.

— Tu jest twój ojciec! Zaraz mu powiem!

Ponieważ dopiero świtało i pasażerowie stali niezdecydowani na wybrzeżu, zwrócili mimowoli uwagę na tę scenę.

Kapitan pobiegł przodem do oberży, by obudzić Błagoja. Ludzie rozstąpili się na dwie strony, puszczając przodem inwalidę: dorodnego, pełnego życia chłopaka, z twarzą mężczyzny i żałosnym uśmiechem na ustach. Było w nim wszystko: i siła, i zdrowie, i uroda; lecz równocześnie nie było niczego! Przypominał rozbitą drogocenną wazę porcelanową.

Ruszył wolno przed siebie. Za nim szedł kapitan z matką i dzieckiem, na końcu reszta ludzi, w milczeniu, jak gdyby w czasie uroczystego pogrzebu.

W tej właśnie chwili wybiegł z oberży Błagoja z gołą głową. Podbiegł ku niemu kapitan i chwycił go za rękę:

— Stój, stój! On jest ciężko ranny! Bardzo ciężko!

— Jak to ciężko? Kto to powiedział?... Ja mam pismo!... Jego kolega Jole...

Rozglądając się na wszystkie strony przebiegł obok inwalidy i zatrzymał się na końcu gromady pasażerów:

180 tys. par butów
wyprodukowała Lubelska Fabryka Obuwia

W sierpniu 1944 r. władze polskie przystąpiły do uruchomienia Lubelskiej Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka, kompletując wywiezione przez Niemców maszyny i urządzenia.

Pomimo ciężkich warunków pracy w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości, fabryka wyprodukowała w roku 1944 ok. 14 tys. par obuwia skórzanego, w roku 1945 — już ok. 63 tys. par butów skórzanych i ok. 35 tys. par tzw. drewniaków. W roku 1946 produkcja wzrosła dwukrotnie i wyraziła się w cyfrach: ok. 120 tys. par butów skórzanych i ok. 60 tys. drewniaków.

Buty dla wojska

Plan produkcji na II-gi kwartał br. przewiduje wykonanie 15.000 par butów wojskowych, 10.000 par — przemysłowych i 20.000 par drewniaków. Jak widać największą pozycję stanowią buty wojskowe. Fabryka lubelska jest bowiem jedyną z 31 fabryk na terenie Polski, której z uwagi na solidne wykonywanie obuwia wojskowego, powierzono znaczną część zamówień. Fabryka lubelska jest zmechanizowana w 60 proc. Jej zdolność produkcyjna dochodzi do 800 par butów dziennie.

Jak „powstaje" but!

Zwiedzamy fabrykę, zaczynając od tzw. szwalni, w której według form metalowych kraje się skórę wierzchnią na przyszwy, a następnie zszywa na specjalnych maszynach kamaszniczych. Przy maszynach tych pracuje ok. 50 kobiet. W tejże sali mieści się pracownia drewniaków, do których podeszwy wykonuje fabryka również we własnym zakresie.

Produkcja obuwia skórzanego odbywa się w innej sali. Jest ona bardziej skomplikowana. Pierwszym etapem pracy jest mechaniczne sztancowanie skóry na podeszwy. Każda z maszyn przeznaczonych na ten cel może przygotować dziennie 400—500 par podeszew. Drugim etapem pracy jest nakładanie podeszew do przygotowanych w szwalni przyszew, tzw. cwiekowanie, a następnie maszynowe szpilkowanie, które postępuje wprost błyskawicznie. Z kolei przybija się do butów zelówki i obcasy, wygładza je i poleruje. Do zelówek przy butach wojskowych przybija się gwoździe ochronne i podkówki, a następnie gotowe buty czernii, tj. impregnuje w celu uodpornienia na wpływ wilgoci. Ostatnim etapem jest wciągnięcie sznurowadeł, numerowanie butów, wreszcie odesłanie do magazynu.

Galanteria skórzana z odpadków

Na początku lutego br. fabryka uruchomiła nowy dział, mianowicie galanterii skórzanej z odpadków. Dział ten jest bardzo pożyteczny, gdyż pozwala na zatrudnienie personelu, chwilowo pozbawionego pracy z powodu zmniejszonej produkcji obuwia i wykorzystanie odpadków skóry. Zasadniczymi artykułami tego działu są torebki i teczki, jakkolwiek szyte z kawałków, jednak bardzo efektownie i starannie wykonane. W najbliższym czasie dział ten zajmie się również produkcją drewniaków damskich.

Damskie drewniaki na lato

Właśnie oglądamy model takich bucików. Podeszwy zrobione są z ładnie polerowanego [illegible] drewna, a wierzch z ciemnej skórki, łączonej z białą. Poza efektownym wyglądem wielkim plusem tego obuwia będzie jego cena, niższa o 50 proc. od ceny rynkowej. Fabryka nie będzie jednak sprzedawała we własnym zakresie drewniaków damskich, ale rozdzieli je pomiędzy Związki Zawodowe, które z kolei będą przydzielać je swym członkom.

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać, że fabryka zatrudnia obecnie ok. 300 pracowników, w tym 23 umysłowych, dla których uruchomiła świetlicę wyposażoną w pianino i radio oraz bibliotekę, liczącą ok. 800 tomów. (HS)

Paczki amerykańskie ugrzęzły wśród lodów

GDYNIA, 25.2. API. Statek polski SS „Borysław" wypłynął z Nowego Jorku z ładunkiem węgla dla Anguz, oraz drobnicą dla Gdyni. Po wyładowaniu węgla i załadowaniu dalszej drobnicy przybył przy pomocy lodołamacza z Isbjerg do Kopenhagi, gdzie czeka na polepszenie się warunków nawigacyjnych. Statek wiezie dla Polski 7.500 worków pocztowych.

Silniki lotnicze krajowej produkcji

KATOWICE. 25.2. API. Już w marcu ukaże się pierwsza seria 20 sztuk silników lotniczych, wyprodukowanych przez fabrykę maszyn w Rybniku. Fabryka ta wytwarza ponadto transportery dla kopalń. Produkcja jej przekracza 15 milionów złotych miesięcznie.

—oOo—

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ostrzega

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa podaje do publicznej wiadomości, że po Lublinie krążą różne hieny mieszkaniowe, podając się za kontrolerów N. K. M. decydujące bezprawnie na miejscu o zajęciu lokalu, ścieśnieniu, odnoszą się przy tym arogancko a nieraz brutalnie, jak to miało miejsce przy ul. Glinianej 56 u ob. Szajneckiej i niektórych pracowników Elektrowni. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa wyjaśnia, że kontrolerzy jej to ludzie delegowani przez Związki Zawodowe, ludzie posiadający odpowiednie upoważnienia do spełniania tychże obowiązków, niemniej do społeczeństwa należy legitymowanie tych ludzi w celu zapobieżenia wypadkom wyżej podanym.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zaznacza, że kontrolerzy nie mają prawa decydować na miejscu o zajęciu lokali. Obowiązkiem ich jest: wylegitymować się obejrzeć mieszkanie, wymierzyć, sprawdzić ilość osób zamieszkujących i ich zatrudnienie oraz czy posiadają przydział. O przydziale i ewentualnym zajęciu mieszkania decyduje wyłącznie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w porozumieniu z kierownikiem Urzędu Kwaterunkowego po uprzednim rozpatrzeniu pretensji osób zainteresowanych. Kontrolerów nie posiadających legitymacji upoważniających do przeprowadzania kontroli, nie należy wpuszczać do mieszkania i meldować niezwłocznie milicji lub N. K. M., ul. Bernardyńska 9.

Ostatnio zdarzały się wypadki usiłowania przekupienia kontrolerów, przed czym przestrzega się najostrzej, gdyż N. K. M. posiada lotną brygadę kontrolną i z chwilą stwierdzenia nieprawdziwości relacji, winnych pociągnie się do surowej odpowiedzialności.

Przewodniczący N. K. M.
(—) Wójcik

Płacimy niższe podatki

Wkrótce zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret, nowelizujący z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1947 r. przepisy dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o podatku dochodowym. Dekret przewiduje znaczne złagodzenie obciążeń podatkowych, w szczególności przez obniżenie stopy podatkowej oraz podwyższenie kwoty dochodu wolnego od podatku.

Utrzymanie nadal dolnej granicy dochodu wolnej od podatku w wys. 12.000 zł. rocznie było nie do pomyślenia, jako nieżyciowe. Niezbędne stało się podwyższenie tej granicy, jak również złagodzenie progresji stopy podatkowej. Kwota wolna od podatku podniesiona została z 12.000 na 72.000 zł. Od sumy tej płacić będziemy 2 proc. podatku. Maksymalny podatek wynosić będzie 50 proc. przy dochodach 4.200.000 zł. rocznie. Jak wynika z powyższego, dochody nie przekraczające 72.000 zł. rocznie są całkowicie wolne od podatku dochodowego, zaś obciążenia podatkowe dochodów średnich będą 2—3-krotnie niższe od dotychczasowych. (API).

Ponad 5 milionów par obuwia

Z pośród przemysłów branżowych podległych Cenralnemu Zjedn. Przemysłu Skórzanego na jedno z pierwszych miejsc pod względem ilości produkcji oraz procentu przekroczenia planu produkcyjnego wybija się przemysł obuwiany.

W chwili obecnej przemysł ten obejmuje 37 fabryk mechanicznych, z których najważniejsze są wielkie zakłady obuwiane „Bata".

W roku 1946 Zakłady Przemysłu Obuwianego wyprodukowały łącznie 5.103.000 par butów, wypełniając plan w 111 proc. W styczniu rb. wykonano łącznie 428.197 par obuwia (104 proc. planu).

CAŁY NARÓD, CAŁA POLSKA odbuduje STOLICĘ z gruzów

— Gdzież on?

— Ojcze! — zawołał żołnierz serdecznie, obracając się na jednej nodze i wspierając na lasce. — Ojcze! To ja!

Błagoje odwrócił się szybko jak błyskawica. Stanął przed synem. Patrzy na niego, patrzy i — nagle grzmotnął całym ciałem o ziemię.

Nikt nie myślał o swoich sprawach. Zbiegli się wszyscy, skrapiali go wodą. Dama z pieskiem i kwiatami podsunęła mu jakieś krople pod nos. Otrzeźwiono go szybko i postawiono na nogi. Wytarł najpierw wodę, którą go zmoczyli po czym chwycił syna w ramiona, ale tak szybko, jak gdyby bawiał się, że mu ucieknie.

Długo tulił go do piersi. Wypuściwszy zaś z objęć patrzył mu prosto w oczy, nie śmiąc skierować wzroku ku ziemi, gdzie kiedyś była noga.

— Chwała Bogu, że żyjesz! Wszystko będzie dobrze! To — rzekł, dotykając ręką kuli — to naród pozłoci. Prawda, bracia?

Wszyscy przytaknęli żywo.

— Ja, oto, — przemówił pierwszy kapitan, — ja daję... — zaczął szukać po kieszeniach, ale znalazł tylko kilka grajcarów — ja daje zegarek z łańcuszkiem. Masz!

— Dziękuję, panie kapitanie! — odezwał się żołnierz, salutując kapitana. — Weź ojcze! Ja nie mam drugiej ręki.

— A ode mnie masz tutaj moją fajkę bursztynową. Warta dwa dukaty — powiedział praktykant Stefan.

— Dziękuję bracie! — Trzymaj ojcze!

— A to ode mnie na tytoń! — rzekł magazynier Marinko, wręczając mu kilka dukatów.

Żołnierz, trzymając się z trudem na nogach zdjął czapkę i podsunął magazynierowi, by wrzucił do niej pieniądze.

— Dziękuję, bracie! Trzymaj, ojcze!

Błagoje wziął czapkę w obie ręce i wrzucił do niej zegarek, fajkę i dukaty. Po kolei poczęli wrzucać inni ludzie, wśród których znalazło się dwu braci Rosjan; ci z właściwą sobie „szeroką naturą" dawali bez litości.

Żołnierz powtarzał ciągle: „Dziękuję, bracia! Dziękuję, bracia!" — mówił jednak z coraz większym trudem. Te dwa słowa zaczęły nabierać obcego jakiegoś rytmu, jak słowa ślepca na jarmarku: on sam odczuł po raz pierwszy, przy całej sile niezachwianej wiary, że jest kaleką i żebrakiem. Aż wreszcie polały się jego ciche, wielkie łzy, niby deszcz majowy.

— Widzieliście go! — rzecze Błagoje — z powodu takiego głupstwa płakać. I cóż to takiego! Jedna noga! Ech, hej! Wszystko to... — omal nie skończył „odrośnie", ale połapał się: — wszystko to... nie powiedziałem ci, że naród to wszystko pozłoci?!

I naraz sam wybuchnął płaczem:

— Po cóż mi tego wszystkiego?

Rzucił przed siebie na ziemię czapkę z darami i jak oszalały spojrzał w niebo, jak gdyby stamtąd oczekiwał odpowiedzi.

— Chodźmy stąd! — rzekła kapitanowa. — Tutaj nieszczęście, a my... — spojrzała na obie nogi swojego męża i na pełne policzki swego dziecka. — myśmy, dzięki Bogu, szczęśliwi, bardzo szczęśliwi!

Błagoja wraz z synem i ofiarami odwieziono karocą do miasta. Ludzie dobrego serca dawali im ofiary, ale — wszystko na tym świecie kończy się. Wszystko blednie: i zachwyt, i miłość, i obowiązek, i współczucie! A później trudno rozpoznać cokolwiek tak, jak trudno poznać konia wyścigowego, który kiedyś wygrywał każdy bieg, a teraz obrasta kierat.

Kapitan wystawił sobie dom na tym samym miejscu w Kniażewcu. Pokrył go co prawda — jak to mówią — papierem, ale i żona jego zadowolona, i synek zdrowy, i ciągnie go już za wąsy.

Błagoje powtarzał jeszcze przez pewien czas: „Wszystko to naród pozłoci!", potem zmienił na „Za wszystko to Bóg zapłaci!", w końcu rozpił się i niedawno umarł. Syn jego pobiera zapomogę z funduszu inwalidzkiego i — żebrze.

Możecie mu, jeśli chcecie, dać jałmużnę.

To jest mój datek.

(Przekład z [illegible])

Plany artystyczne chóru „Echo"

Obiło mi się o uszy, że chór „Echo" zamierza wyjechać na występy do Krakowa. Poszedłem więc, by dowiedzieć się bliższych szczegółów o planowanym wyjeździe.

Dyrygent „Echa" wyjaśnia: — Tak. — Przedtem jednak chcemy dać koncert w Łodzi. Organizację tego koncertu, który miał się odbyć w 2-giej połowie lutego, omówiliśmy już z Centralnym Biurem Koncertowym. Przeszkodziły nam jednak trudności komunikacyjne, spowodowane zaspami śnieżnymi. Gdy tylko ruch pociągów powróci do normy, pojedziemy do Łodzi, w miesiąc mniej więcej później — do Krakowa i Katowic, potem zaś do Poznania.

— Czy program jest opracowany?

— Naturalnie. Jesteśmy w doskonałej „formie". W programie mamy utwory bardzo trudne, jak np. „Rokitna" Wallek-Walewskiego, „Gosposia" Galla, „Żaby" Kotarbińskiego, „Na ten ugór" Mieszczyka, „Koszałki, opałki" Szeligowskiego. Z lżejszych zaś pieśni ludowe w opracowaniu Nowowiejskiego.

W Łodzi uzupełnimy ten program pieśniami — Raczkowskiego, profesora dyrygentury Konserwatorium Łódzkiego. W Krakowie chcemy zrobić niespodziankę jednemu z najlepszych kompozytorów i znawców literatury chóralnej — Wiechowiczowi, wykonaniem jego „Krakowiaka C-dur", który wyszedł ostatnio. W Poznaniu zaś dodamy do głównej części programu „Wariacje" na tematy ludowe z Kusiw Paradowskiego.

— Czy przewiduje pan w tych miastach wystąpienia tamtejszych chórów w celu „zmierzenia się" z „Echem"?

— Trudno mi na ten temat coś powiedzieć. Sądzę jednak, że gdyby takie koncerty miały miejsce, nie stanowiłyby one dla nas zbyt groźnej konkurencji.

— Czy przygotowują panowie także program na doroczny swój koncert i kiedy on się odbędzie?

— W kwietniu. Będzie to 25-ty koncert własny Tow. Śpiewaczego „Echo". W repertuarze mamy m. in. „Grób Wikinga" Niewiadomskiego, „Burzę na morzu" Wallek-Walewskiego i „Święty ogień" Nowowiejskiego.

— A jak przedstawia się rozwój mieszanego chóru „Echo"?

— Zespół ten osiągnął już wysoką formę. 2-go marca wyjeżdża do Warszawy, by wystąpić z 4-tym z kolei koncertem „Suitą pieśni z 19-go wieku" Szeligowskiego, (czego dotąd nikt jeszcze nie wykonał) przed mikrofonem Polskiego Radia. 3-go marca zespół ten odśpiewa przed mikronem Warszawy II pieśni lubelskie. Zw. Zaw. Muzyków wyraził nadzwyczaj dodatnią opinię o dotychczasowych występach naszego chóru mieszanego.

Jeśli chodzi o program, chcemy w przyszłości dać samodzielnie pełny repertuar „Echa". Odnośnie zaś koncertów poza Lublinem, wyjeżdżamy na wiosnę na tournee po Ziemiach Odzyskanych.

Dalsze plany wybiegają poza granice Polski. Omawiamy właśnie sprawy wyjazdu do Jugosławii i nawiązujemy w tym samym celu kontakt z Czechosłowacją. *(L).*

———oOo———

Kwakrzy pomagają przy odbudowie terenów przyczółkowych

Jedna z licznych sekt, rozwijających swą działalność na terenie Anglii i Stanów Zjednoczonych — kwakierska utworzyła jeszcze przed wojną organizacje: Friends Relief Service (Anglia) i American Friends Service Commitee (Ameryka), które zajmowały się niesieniem pomocy na całym świecie.

Po wojnie organizacje te wysłały szereg ekip, niosących pomoc do Chin, Japonii, Włoch, Francji i Polski.

Na terenie naszego kraju działają obecnie 3 ekipy, które stacjonują w Olsztynie, Kozienicach i Górze Puławskiej. Dwie pierwsze — żywnościowo-odzieżowe, udzieliły pomocy około 5 tys. kobiet i dzieci do lat 7-miu, co stanowi 200 ton odzieży i 800 ton żywności. Ekipa w Górze Puławskiej rozporządza taborem samochodowym i zajmuje się transportowaniem materiałów budowlanych do zniszczonych działaniami wojennymi wsi. Akcja ta obejmie tereny nadwiślańskie województw: kieleckiego i lubelskiego.

Kwakrzy z Góry Puławskiej działają tam od lipca 1946 r.; pozostaną zaś prawdopodobnie do połowy r. 1948. Dotychczas przewieźli oni około 15 tys. ton materiałów budowlanych, pomagając przy tym częstokroć okolicznej ludności we wznoszeniu zabudowań. Ponieważ wszystkich tych prac dokonywują bezpłatnie, nic więc dziwnego, iż cieszą się ogólną sympatią wśród mieszkańców zniszczonych wsi. (L)

———oOo———

Środa Klubu Literackiego

W środę dnia 22.II.br. o godz. 17,30 odbędzie się w sali 29 KUL-u drugi z rzędu „Wieczór sprawozdawczy bieżącej literatury polskiej".

W programie dyskusje na temat powieści historycznej i krytyki literackiej, omówienie przez dr. Bownika powieści H. Malewskiej o Norwidzie i dalszy ciąg sprawozdania z „Twórczości".

———oOo———

„Ślizgawka" na chodnikach

Sprawa posypywania chodników była już nie tylko tematem notatek w prasie, ale i przedmiotem obrad Miejskiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu w dniu 7 bm. MRN postanowiła zwrócić się do Milicji Obywatelskiej o pomoc w dopilnowaniu niesumiennych dozorców.

Tymczasem ślizgawica trwa, kroniki donoszą codzień o nieszczęśliwych wypadkach z tego powodu, a wielu dozorców w dalszym ciągu nie spieszy się z posypywaniem. Sądzimy jednak, że nie wystarczy odwoływać się jedynie do ich dobrej woli. Prezydent miasta już dawno wydał odpowiednie zarządzenia, a wobec opornych, czy lekceważących rozporządzenia, zastosować należy przymus i sankcje karne.

W związku z usuwaniem śniegu z ulic nasuwa się jeszcze jedna uwaga: otóż niewłaściwe jest rozrzucanie nagromadzonego śniegu z chodnika po jezdni. Nie tylko rynsztoki są zasypane i w czasie odwilży woda nie ma gdzie spływać i tworzy wielkie kałuże, ale powstają na jezdni koleiny i garby, które stwarzają niebezpieczeństwo dla ruchu ulicznego. Samochody lawirują wśród sztucznych pagórków i dołków, a szoferzy muszą nieraz dokazywać cudów zręczności. (t)

Mapy kraju i województwa

Urzędy oraz instytucje państwowe i wojskowe mogą nabywać mapy po cenach ulgowych w Wydziale Pomiarów. Wydział posiada na składzie następujące mapy:

Mapę Polski administracyjno-komunikacyjną w skali 1:1.000.000 w cenie detalicznej 80 zł za egzemplarz, zaś po cenie ulgowej — 48 zł.

Mapę Polski administracyjną w skali 1:1.000.000 po cenie detal. 80 zł.

Mapę Polski administracyjną w skali 1:1.750.000 po cenie detal. 50 zł, oraz **mapę województwa lubelskiego** administracyjno - komunikacyjną w skali 1:300.000 po cenie detal. 70 zł, zaś po cenie ulgowej — 42 zł.

Zamówienia można również nadsyłać na piśmie. Należności winny być wpłacone w PKO na konto „Nr I-1996 w Warszawie Główny Urząd Pomiarów Kraju". Dla przyspieszenia wysyłki map należy załączyć przy zamówieniu odcinki przekazu „dla wpłacającego".

———oOo———

Na odbudowę Warszawy

Cukrownia „Klemensów" (woj. lubelskie) przekazała 91.691 zł na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Z życia lubelskich harcerzy

Świetlice harcerskie i zuchowe

Wydział Zuchów w Komendzie Chorągwi Harcerzy w Lublinie przy pomocy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie organizuje świetlice harcerskie i zuchowe dla harcerzy i zuchów, jak również i nie członków Związku. Dzięki pomocy finansowej Kuratorium Okręgu Szkolnego została pięknie umeblowana świetlica harcerska w szkole Nr. 25 przy ul. Lubartowskiej.

W świetlicy młodzież odrabia lekcje, bawi się i słucha gawęd harcerskich. W toku zajęć jest odżywiana.

Odprawa hufcowych i instruktorów

W dniu 2 marca br. w lokalu Komendy Chorągwi Harcerskiej w Lublinie ul. Lipowa 3 odbędzie się odprawa hufcowych i Instruktorów Harcerstwa z całego województwa lubelskiego.

Początek odprawy o godzinie jedenastej.

Na odprawie będą poruszane sprawy aktualne harcerskie i zuchowe oraz akcja letnia w bieżącym roku.

Jędruś już czyta!!

Zajmuje, bawi i pomaga w nauce

Tygodnik dla młodszych dzieci:

„ŚWIERSZCZYK"

Co tydzień świeży numer. Cena zł 10.

868

TO i OWO

Poradnik prawniczy dla... b. hitlerowców

Anonimowy wydawca austriacki wpadł na oryginalny pomysł. Wydał mianowicie książkę — poradnik prawniczy pod tyt. „Czy byłeś hitlerowcem?". Za jedyne 11 zł. (przeliczywszy na naszą walutę) — każdy z b. hitlerowców dowiedzieć się może następujących ciekawych i przydatnych rzeczy: w jaki sposób wymknąć się przed karzącą ręką: sprawiedliwości, jak zachować się przed sądem? Jak odpowiadać na zadawane przez sędziów pytania? W jaki sposób udowodnić, że nie było się hitlerowcem? i na koniec—w jaki sposób uzyskać skonfiskowane mienie. Sprytny wydawca pomyślał nawet o tym, by dać porady tym hitlerowcom, którzy przez nieszczęśliwy przypadek już do więzienia się dostali. Przy końcu książki umieszcza on dokładny opis techniczny sposobów wysyłania listów z więzienia (grypsów), a nawet sposobów wydostania się na wolność.

(API)

Szczury w parlamencie

Z powodu ostrych mrozów i całkowitego zamarznięcia rzeki Ottawa, masy szczurów i piżmowców przeniosły się do gmachu parlamentu kanadyjskiego. Długie na 1.20 mtr. piżmowce osiedliły się w centralnych blokach, gdzie znajdują się sale senatu i biura parlamentu. Niektóre z nich zaatakowały pokoje premiera Mackenzie Kinga, rady prywatnej ministrestwa spraw zagr. i min. skarbu. Przez dłuższy czas nikt nie wiedział czym żywią się szczury. Aż pewnego dnia sprzątający zauważył w korytarzu małe odpadki mięsa. Okazało się, że szczury po przegryzieniu dębowych drzwi, dostały się do piwnic, skąd wynosiły zapasy żywności. Wyrządziły one również znaczne szkody w archiwum parlamentu, zjadając doszczętnie 4 roczniki sprawozdań komisji królewskiej. (API).

Elektryczne porody

Jeżeli przeprowadzane obecnie przez słynnego ginekologa szwedzkiego dra Stig Karlssona, eksperymenty nie zawiodą, to matki przyszłości rodzić będą w b. komfortowych warunkach — przy pomocy elektryczności. Dr. Karlsson wierzy, że zainstalowany na ciele przyszłej matki aparat elektryczny, który wytwarzać będzie drgania mechaniczne, doprowadzi jej mięśnie do takiego stanu, że poród zawsze będzie bardzo łatwy, trwać będzie krótko, a matka nie dozna żadnych bólów. Przewodniczący fundacji naukowej im. Erika Ahlstroma, udzielił mu zasiłku w wysokości 2.000 koron szwedzkich, aby podtrzymać śmiałego projektodawcę i umożliwić mu dalsze prace. Dr. Karlsson przeprowadza swoje próbne doświadczenia w szpitalu Karolińska, w Sztokholmie. (API).

Jednak Greta Garbo

W Hollywood zakończył się trwający od kilku lat spór o rolę Sary Bernhardt w epokowym filmie, którego scenariusz oparty jest na przeżyciach tej słynnej artystki. Do roli tej kandydowały Ingrid Bermann i Greer Garson, uważane przez specjalistów filmowych za pierwsze gwiazdy X Muzy. Ku wielkiemu zdziwieniu opinii publicznej, rada dyrektorów koncernu filmowego ustaliła, że rolę największej aktorki dramatycznej grać będzie... Greta Garbo. (API).

W ciągu 50 sekund

Londyński „Times" donosi w korespondencji z Nowego Jorku, że dokonany tam został wynalazek, który umożliwia zrobienie, wywołanie i wykończenie zdjęcia fotograficznego w przeciągu 50 sekund. Próba wynalazku została wykonana przez Edwina Landa w nowojorskim stowarzyszeniu optyków. Same czynności polegają na kręceniu korbką. Land użył kamery podobnej do zwyczajnej kamery taśmowej, zawierającej jednak 2 małe zwijaki na taśmy i miejsce na specjalną taśmę papieru (API).

Przygotowania przeciwpowodziowe w woj. lubelskim

W ubiegłym roku powódź wiosenna wyrządziła wielkie szkody mieszkańcom wsi nadwiślańskich woj. lubelskiego.

W tym roku nie powinno się to powtórzyć. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy zroganizował już cały aparat akcji przeciwpowodziowej, by ludność terenów zagrożonych wylewami, nie została już przez nie ewentualnie zaskoczona.

Nie tylko Wisła

Przygotowania do akcji przeciwpowodziowej, na którą Skarb Państwa przeznaczył duże kredyty, są już całkowicie zakończone; zgromadzono zapasy żywności i odzieży, zebrano odpowiednie ilości materiałów wybuchowych, potrzebnych do rozsadzania zatorów, sformowano tabory samochodowe i kolumny sanitarne. Rzeki, a szczególnie Wisła, obserwowane są przez specjalnych strażników, których zadaniem jest zwracanie uwagi nie tylko na „ruszanie" rzeki, ale i na to, czy nie tworzą się przy tym zatory lodowe. Zator taki jest bowiem niezwykle trudny do rozbicia. Możliwe jest ono tylko wtedy, gdy uchwyci się moment tworzenia zatoru.

Poza Wisłą przewiduje się możliwość wylewu Bugu, przy czym zagrożone byłyby: pow. pow. Włodawa i Biała Podlaska, Wieprza (pow. Lubartów) i Bystrzycy, która jest groźna ze względu na duży swój spadek.

Ewakuacja ludności

W razie, gdyby nie udało się przeciwdziałać powodzi, ustanowione są punkty ewakuacyjne dla ludności terenów zagrożonych. Ewakuacja nie będzie obowiązkowa, jednak Komitet zwraca się z apelem do mieszkańców terenów położonych nad wyżej wymienionymi rzekami, by w swym własnym interesie przygotowali się już teraz do szybkiego w razie konieczności opuszczenia domów.

Organa, które przeprowadzać będą ewentualną ewakuację, zaopatrzone zostaną w celu uniknięcia nadużyć i kradzieży — w specjalne legitymacje.

W naszym województwie panuje obecnie stan pogotowia przeciwpowodziowego.

Ostatnie wiadomości z Krakowa informują, iż zarządzono tam alarm przeciwpowodziowy, ponieważ Wisła pod Oświęcimiem — „ruszyła".

Fala ta jednak na skutek ponownych mrozów prawdopodobnie nie dojdzie nawet do Krakowa. (L)

———oOo———

Lub. Two Fotograficzne

Jak się dowiadujemy, Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne wznawia swą działalność, przerwaną w okresie okupacji, i zaprasza do współpracy b. członków oraz wszystkich miłośników fotografii artystycznej.

Zainteresowani mogą uzyskać wszelkie informacje w Zakładzie Optycznym F. Kaczanowskiego, Krak. Przedmieście 23. (t)

Przygotowania przeciwpowodziowe w Lublinie

Na ostatniej konferencji Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego wyłonione zostały komisje — techniczna i społeczno-opiekuńcza.

Komisja techniczna, pod kierownictwem naczelnika Wydziału Budownictwa ZM inż. Zamorowskiego, ma za zadanie przedsięwzięcie kroków w celu uchronienia wałów, mostów itp. przed nagromadzeniem kry. Komisja społeczno-opiekuńcza działa pod egidą Polskiego Czerwonego Krzyża i przygotowuje pomieszczenia i żywność dla ewakuowanych. Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu przydzielił już zapasy żywności na 3 dni.

W najbliższych dniach opublikowane zostanie zarządzenie prezydenta miasta dotyczące akcji przeciwpowodziowej. Dla mieszkańców zagrożonych domów przewidziane są punkty ewakuacyjne, na terenie Cukrowni, w szkole Nr 22 przy ul. Bronowickiej i na Rurach Jezuickich. W akcji będzie brać udział Straż Ogniowa i Milicja Obywatelska, dla opierających się zarządzeniom przewidziane są sankcje karne. (t)

Historia szkół lubelskich (3)

Gimnazjum im. Batorego

Po wybuchu strajku szkolnego w 1905 roku zawiązał się w Lublinie Komitet Rodzicielski, którego celem było zapewnienie młodzieży nauki szkolnej. Komitet ten powołał do życia tzw. „Spółkę Cywilną Szkoły Średniej w Lublinie".

W r. 1906 Spółka otrzymała koncesję na założenie polskiej szkoły pod nazwą „Szkoła Lubelska".

Pod nazwą tą szkoła pracowała do r. 1934, kiedy to przemianowano ją na „Prywatną Męską Szkołę Średnią Ogólnokształcącą im. Stefana Batorego w Lublinie". W roku zaś 1935 nazwa znów ulega zmianie i odtąd brzmi: „Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego w Lublinie".

W r. 1939 szkoła wydała 16 maturzystów.

W listopadzie 1939 r., gdy gestapo zaaresztowało wszystkich prawie nauczycieli z Gimnazjum im. Batorego, lekcje w klasach młodszych prowadzili starsi uczniowie. Aresztowania jednak dosięgły również i uczniów wyższych klas, a gdy okupant wydał zarządzenie zaprzestania pracy w szkołach, gimnazjum zlikwidowano.

Nauczyciele stopniowo zwalniani z więzienia, prowadzili w czasie okupacji komplety tajnego nauczania. W okresie tym zginął 1 nauczyciel i 20 uczniów. Po wyzwoleniu kraju dyr. Makarewicz otrzymał 7 sierpnia 1944 polecenie reaktywowania szkoły. Ponieważ jednak gmach gimnazjum zajęty został przez UMCS, szkoła zmuszona jest do dzisiaj „gnieździć się" w kilku salach Kasy Przemysłowców, co ujemnie wpływa na stan liczebny uczniów: szkoła posiada obecnie 134 uczniów zgrupowanych w 5-ciu klasach (nie ma — II licealnej). (L)

———oOo———

Pow. Łukowski

Ochotnicza Straż Pożarna chroni mienie ludności

Jedną z najczynniejszych organizacji na terenie powiatu jest Ochotnicza Straż Pożarna pod przewodnictwem instruktora powiatowego Stefana Znoja. Po powrocie z niewoli niemieckiej w 1945 roku zajął się on uruchomieniem przedwojennych Oddziałów Och. Straży Poż., których było na terenie powiatu 54 w kompletnej dezorganizacji, organizując 7 nowych Oddziałów. Tabor strażacki skompletowano pięcioma motopompami i czterema wozami rekwizytowymi, nabyto 410 metrów węży tłocznych i 43 metry węży ssących. Niezależnie od tego wykonano 80 bosaków i 120 tłumnic własnym sposobem, zakupiono 40 wiader, 8 linek, 4 pary zaprzęgów konnych, 18 beczek. Wszelki uszkodzony podczas wojny sprzęt odremontowano w 50 proc. Odremontowano całkowicie 30, a częściowo 20 strażnic.

Zorganizowano powiatowy warsztat naprawy sprzętu pożarniczego w Stoczku, oraz produkcję pasów parcianych w Celinach.

Jak pożyteczną jest Och. Straż Pożarna wykazują nam cyfry uratowanego od pożaru mienia, a mianowicie: w 1946 roku w powiecie łukowskim było 36 pożarów, które pochłonęły 98 budynków na sumę 27.559.000 zł strat. Udział w akcji obronnej brały 61 straży pożarne, które uratowały zagrożony majątek na sumę 137.795.000 zł.

———oOo———

Od podwórka do podwórka

Zasługujące na wyróżnienie

Podwórko, którego opis zamieszczamy poniżej, jest zupełnie odmienne od poprzednio przez nas opisywanych, które są brudne, zaniedbane i t. p. Dom i podwórko przy ul. Krakowskie Przedmieście 58 nie są wprawdzie pod względem czystości idealne, ale zasługują na wyróżnienie. Śnieg na podwórku jest zsypywany w kopy, przejścia są oczyszczone i posypane piaskiem, tak, że przechodzący lokator nie jest narażony na poślizgnięcie i upadek. Śmietniki są systematycznie opróżniane i czyste. Klatki schodowe są również oczyszczane ze śniegu i lodu, a oświetlenie ich jest dostateczne. W ubikacjach panuje czystość, woda nie zamarza.

Jest to niewątpliwie zasługa administracji i dozorcy domu, który wszystkie obowiązki wypełnia sumiennie.

ŻYCIE SPORTOWE

Rozpoczynamy bokserskie mistrzostwa okręgu juniorów i seniorów

W nadchodzący czwartek 27 bm. rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa okręgu lubelskiego w kategorii juniorów. Zgłoszenia zawodników zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych do dnia 26 bm. przyjmuje Sekretariat Lub. OZB (Dom Żołnierza) w godz. od 17 do 19 codziennie. Wszyscy zgłoszeni zawodnicy stawią się dnia 26 bm. o godz. 18-ej w Poradni Sportowo-Lekarskiej w Domu Żołnierza, gdzie jednocześnie nastąpi losowanie walk. Zawodnik, który nie stawi się do badania lekarskiego, nie zostanie dopuszczony do mistrzostw. Za juniora uważa się każdego zawodnika w wieku 16—18 lat.

Jednocześnie Sekretariat Lub. OZB przyjmuje codziennie do dnia 5 marca zgłoszenia zawodników do indywidualnych mistrzostw seniorów, które rozpoczynają się 7 marca br.

———oOo———

Jeszcze w sprawie: Lublinianka-TUR

Wobec tego, że liczne rzesze sympatyków pięściarstwa zasypują nas pytaniami, jak jest ostatecznie z wynikiem spotkania Lublinianki w Rzeszowie (jak powszechnie wiadomo wynik walk na ringu brzmiał 8:8 i jako taki dostał się do tygodników sportowych zamieszczających tabele, w których Lublinianka znajduje się na 5-ej pozycji), wyjaśniamy, że wynik spotkania w Rzeszowie wynosi 16:0 dla Lublinianki i tak został zweryfikowany przez naczelne władze polskiego pięściarstwa. W ten sposób Lublinianka wysuwa się o jedno miejsce w tabeli ku górze.

Następny mecz rozegra Lublinianka w dniu 16 marca br. w Lublinie z poznańskim HCP

W spotkaniu tym Lublinianka będzie miała doskonałą okazję do zrehabilitowania się za odniesioną porażkę w Poznaniu 15:1.

Przerwa w mistrzostwach do 16 marca została zarezerwowana przez PZB dla okręgów, które w tym czasie zobowiązane są przeprowadzić indywidualne mistrzostwa seniorów.

Poniżej zamieszczamy właściwe zestawienie tabelki w grupie II-ej:

Drużyna	Spotkań	Zwycięstw	Remisów	Porażek	Stosunek punktów
1. ŁKS (Łódź)	6	5	1	0	77:11
2. Batory (Chorzów)	6	5	1	0	64:35
3. HCP (Poznań)	7	4	0	3	62:56
4. Lublinianka	7	3	0	4	49:62
5. CKS (Częstoch.)	7	2	0	5	45:66
6. OMTUR (Rzeszów)	7	0	0	7	21:89

———oOo———

Z życia międzyszkolnego K. S.

MKS posiada obecnie 126 czynnych członków (bez sekcji szybowcowej) zorganizowanych w następujących sekcjach: 1) piłki ręcznej, 2) piłki nożnej, 3) lekkoatletycznej, 4) bokserskiej, 5) sportów zimowych, 6) ping-pongowej, 7) pływackiej, 8) szybowcowej.

Trudno jest na razie ustalić liczbę członków poszczególnych sekcji ze względu, że stan osobowy stale się zmienia, oprócz tego prawie każdy członek należy do 2-ch, a nawet do 3-ch sekcji.

Najwięcej członków liczy sekcja piłki ręcznej (żeńska i męska) oraz sekcja lekkoatletyczna. Najmniej członków liczy sekcja hokejowa ze względu na brak sprzętu, a zwłaszcza łyżew.

Członkowie MKS-u pozostają pod opieką Międzyszkolnej Poradni Sportowo-Lekarskiej zorganizowanej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, prowadzonej przez dra Maleszyka. Sekcje trenują pod okiem opiekunów i kapitanów sekcji. Sekcja hokejowa na lodowisku przy Szkole Budownictwa, sekcja bokserska w sali gimnastycznej Szkoły Stazyca. Sekcje piłki ręcznej, w sali Domu Żołnierza. Sekcja żeńska w poniedziałki i piątki, sekcja męska we wtorki i czwartki od godz. 14—16.

Rozpoczyna już treningi sekcja lekkoatletyczna, która trenuje od godz. 14—16 także w sali Domu Żołnierza w środy i soboty. (S.G.)

———oOo———

Kalita staje do mistrzostw

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie okręgu lubelskiego w kategorii seniorów budzą zrozumiałe zainteresowanie. Do mistrzostw zgłaszają się znani zawodnicy o przedwojennej marce.

Pierwszym zawodnikiem, który zgłosił swój udział w mistrzostwach, jest Józef Kalita (niestowarzyszony), kilkakrotny przedwojenny mistrz okręgu lubelskiego w wadze muszej.

W nadchodzących mistrzostwach Kalita będzie również startował w wadze muszej i liczyć się należy z tym, że młodsi zawodnicy będą mieli w rutynowanym przeciwniku ciężki orzech do zgryzienia.

Teatry i kina

TEATR MIEJSKI

Dziś i codziennie znakomita komedia M. Bałuckiego „Dom Otwarty" w doskonałej reżyserii G. Błońskiej. Udział w sztuce biorą wszyscy artyści Teatru Miejskiego.

KINO „APOLLO" wyświetla film produkcji francuskiej p. t. „Ludzie i manekiny". Nadprogram: PKF Nr. 7.

KINO „RIALTO" wyświetla f[illegible] p. t. „Nowe pokolenie". Nadprogram PKF Nr. 5/47.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Środa, 26: Krak. Przedm. 47, Bychawska 42, Krak. Przedm. 3, Kalinowszczyzna 44.

MYDŁO

„SIEW"

w znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach

Fabryka:

Lublin, Przemysłowa 22

Tel. 36-23 611

300.000 pasażerów miesięcznie

przewożą autobusy M.K.S.

Często jeszcze narzekamy na Miejską Komunikację Samochodową, musimy jednak przyznać, że wywiązuje się ona coraz lepiej ze swych zadań.

Już po kilkumiesięcznej działalności MKS poszczycić się może pozytywnymi wynikami. Na liniach śródmiejskich kursują 4 duże autobusy i 5 tzw. „plandekowców", które we wrześniu ub. r. przewiozły 260.040, w październiku — 297.851, w listopadzie już 326.621, w grudniu — 314.332, a w styczniu br. 301.359 pasażerów.

Niedociągnięcia MKS nie wynikają bynajmniej z niedbałości jej kierowników. Miejska Komunikacja Samochodowa walczy jeszcze z szeregiem trudności. Najpoważniejszą z nich jest brak części zamiennych i narzędzi. Autobusy wskutek przeciążenia i złego stanu jezdni szybko się zużywają. Remonty przeprowadzane są we własnym zakresie.

Drugą bolączką jest brak odpowiednich pomieszczeń na garaże i warsztaty. Część budynku MKS-u pomimo licznych interwencji zajmuje jeszcze wojsko na stajnie.

Duże trudności sprawia konduktorom niezdyscyplinowanie pasażerów, którzy wsiadają i wysiadają niewłaściwą stroną i stają często na stopniach samochodu. W wielu wypadkach powstają nieporozumienia przy żądaniu biletów ulgowych przez osoby do tego nie upoważnione.

Jakie są plany MKS-u na rok bieżący? Z chwilą poprawienia warunków komunikacyjnych na drogach, spowodowanych zaspami, uruchomione zostaną linie podmiejskie do Piask, Kurowa i Krzczonowa. W mieście poza linią 5 przewiduje się otwarcie nowej linii „O". Trasa jej będzie biegła od dworca, przez ul. 1-go Maja, Zamojską, Królewską, Krakowskie Przedmieście, Szopena i Nową Drogę do dworca, z tym, że kursować będą 2 autobusy w przeciwnych kierunkach.

W okresie letnim w dni świąteczne autobusy MKS-u będą przewoziły wycieczkowiczów do Dębówki, Nałęczowa i Kazimierza.

Ponieważ nie ma obecnie widoków na zakup nowych autobusów, warsztaty MKS-u budują we własnym zakresie 4 karoserie autobusowe o konstrukcji stalowej.

Dawna zajezdnia autobusów miejskich przy ul. Garbarskiej, zniszczona częściowo działaniami wojennymi zostanie odbudowana jeszcze w tym roku. Także teren garaży przy ul. Lipowej będzie uporządkowany i wybrukowany. Prace nad budową ogrodzenia już zakończono.

Poza remontami własnymi warsztaty MKS-u dokonują napraw samoch[illegible]w dla innych wydziałów Zarządu Miejskiego. Obecnie kompletuje się także zmotoryzowany tabor dla Zakładu Oczyszczania Miasta. (t)

—oOo—

Na odbudowę szkoły przy ul. Lipowe

Z okazji imienin dyrektora, młodzież Szkoły Zawodowej przy ul. Spokojnej 10 wpłaciła zł 1500 na odbudowę szkoł przy ul. Lipowej.

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

OBWIESZCZENIA

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Międzyrzecu Podlaskim obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe do nieruchomości miejskich w Międzyrzecu Podlaskim po niżej wymienionych zmarłych:

1) Josefie i Rywce małżonkach Kogut (Rywka Kogut z Goldbergów), właścicielach nieruchomości Nr. hip. 118,

2) Bejli Lerner, Szejndli Wajnapel i Gerszonie Perkielwaldzie, współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 282,

3) Lii Szejnman i Izraelu Krongoldzie vel Krońskim, współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 192.

4) Lii Szejnman, współwłaścicielce 2/12 niepodzielnych części nieruchomości Nr. hip. 209,

5) Srulu Oksenhornie, Rywce Oksenhorn i Gdali Szpizelu, współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 261,

6) Mordko Bermanie, współwłaścicielu części nieruchomości Nr. hip. 138 i 160,

7) Bejnyszu Grynsztejnie, właścicielu nieruchomości Nr. hip. 92,

8) Esterze-Mariem Grynberg, właścicielce nieruchomości Nr. hip. 471,

9) Chai Moncarz, Abramie-Mordku Rozenbergu i Esterze-Malce Rozenberg, współwłaścicielach części nieruchomości Nr. hip. 9,

10) Lejzorze Brombergu, Lei z Brombergów Gelbfisz, Herszu Geldblumie, Perli z Brombergów Rapoport, Abramie Brombergu, Symsze, synu Szmula, Brombergu, Szyfrze-Brajndli z Brombergów Dajon, Janklu-Lejbie Brombergu, Surze Gwin, Icku Brombergu, Symsze, synu Hersza-Majera Brombergu, Josellie Brombergu, Sym'e Bromberg, Reginie, Ernestynie Bromberg i Noechu Sztejnbergu, synu Jojny, współwłaścicielach części nieruchomości Nr. hip. 46 i 47.

11) Joselu-Herszu vel Josefie-Herszu Grumantelu i Pesi Grumantel, współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 469,

12) Szejndli z Jawerbaumów Linkowskiej i Szlomie-Berku Jawerbaumie współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 54,

13) Esterze-Ruchli Sztein, Mordku-Aronie Nożyczka, Icie-Surze Nożyczka, współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 50,

14) Chai-Lei Guterman, Herszu-Lejzorze Gutermanie, współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 55,

15) Icie i Herszu Wasermanach, współwłaścicielach nieruchomości Nr. hip. 169 i

16) Szejndli z Jawerbaumów Linkowskiej, właścicielce nieruchomości Nr. hip. 183.

Termin Zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 30 maja 1947 roku. W terminie tym osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników, w tutejszej kancelarii hipotecznej winny zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji.

Sędzia Grodzki

5830 (—) Cz. Kosiński

OGŁOSZENIE

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin ogłaszają niniejszym odwołanie przetargu na remont w Snopkowie. Wiadomość o wznowieniu przetargu będzie umieszczona w pismach w odpowiednim czasie. 864

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skrytka pocztowa 105. 542

KURSY KROJU DAMSKIEGO Wysockiego sześciotygodniowe przygotowują do egzaminów czeladniczych. Zapisy Lublin, Nowa 19 m. 3. 734

MATEMATYKI do matury, egzaminów konkursowych, na politechnikę udzielam. Narutowicza 22 m. 9. Wiadomość 14—16. 853

PRACA

ART. MALARZ poszukuje pokoju w śródmieściu, niekrępującego, dobrze zapłacę. Rynek 7—6. 851

PRZEDSTAWICIELA na woj. lubelskie poszukuje wytwórnia baterii oraz galanterii metalowej, zgłoszenia tylko poważne, Łódź, Nowotki 6 m. 28, Nikolewski. 861

POTRZEBNA natychmiastu rutynowana maszynistka. Zgłoszenia Lublin—Spółdzielcza 4. UNRRA. 873

INTROLIGATORSKA siła przyuczona, lub samodzielny introligator potrzebny zaraz. Księgarnia Edward Witkowski, Tomaszów Lubelski. 871

POTRZEBNY początkujący księgowy na pomocnika. Zgłoszenia: Krakowskie 51—7. W.KOS. 822

LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19—6 Front, II p. 458

Dr RAK Leon choroby weneryczne, skórne. Wyszyńskiego 12—25. 492

LOKALE

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia—3-go Maja, zamienię na 2 lub 1 pokój, kuchnię 1-go Maja. Zgłoszenia do Administracji pod „785" 875

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego Bernardyńska 28, telefon 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany Mierniczy Przysięgły Białkowski Lublin Sądowa 4. 570

ŁAŃCUCHY z metra elektrycznie spawane ogniwa proste i skręcane 4 — 7 mm., dostarcza hurtowo: Towarzystwo Handlowe „STOFIRM" B-cia Klein, Kraków ul. Potockiego 18. 761

KŁÓDKI, zgrzebła, sita, tarła, oraz blachy odpadkowe dostarcza po cenach fabrycznych: Towarzystwo Handlowe „STOFIRM" Bracia Klein, Kraków ul. Potockiego nr. 18. 762

CHORĄGWIE, szaty kościelne wykonuje pracownia haftów. Lublin, Piłsudskiego 18/5. 679

SMOCZKI na flaszki i do zabawy, prezerwatywy, zakraplacze, szkła laboratoryjne po cenach fabrycznych wysyła Dom Handlowy Kraków — Gołębia 6. 736

SZTANDARY wykonuje pracownia haftów artystycznych. Lublin, Piłsudskiego 18/5. 678

PALNIKI do lamp *naftowych* Nr. 5 mosiądzowane, oraz artykuły gospodarcze, po cenach bezkonkurencyjnych dostarcza „ESKA", Kraków, Rynek Kleparski 1, tel. 556-90. 827

DO SPRZEDANIA bufet sklepowy z gablotką. Nowa 4. Stacja autobusowa. 850

PLACE, domy, sprzedaż pomiary, plany. Pogodziński, Lublin, Krakowskie 59. 735

SPRZEDAM kufer z sekretnym zamkiem, popielaty garnitur, (czysta wełna), nadający się na piękny wiosenny kostium, nowa sukienka (łowiczanka), materiał na damski płaszcz, popielaty kołnierz futrzany, sukienka czarna. Szopena 24 m. 6. 878

BULDOŻYCĘ jednoroczną sprzedam, Wieniawska 3—19. 872

PRZEDSTAWICIELSTWO na sprzedaż kitów okiennych oddamy. Katowice, „Hankat", Graniczna 7. 859

GAŚNICE pianowe, płynowe, proszkowe, śniegowe, tetrowe, naboje do różnych typów gaśnic, remont, konserwacja gaśnic, uzbrojenie strażackie, poleca „Unia Pożarnicza", Katowice Andrzeja 2 Tel. 344-20. 860

PIANINO — kredens sprzedam. Ś-to Duska 18 m. 2. 879

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty nr. 150 wydany przez Zarząd gminny Bychawa na nazwisko Taramas Stanisława oraz odcinek wymeldowania, zamieszkała Nowa 23—13, 856

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracji, wydane przez RKU Lublin — miasto na nazwisko Pozichowski Franciszek zamieszkały Zielona 6—2, 857

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany przez Zarząd gminny Zemborzyca na nazwisko Frąk Franciszka, zamieszkałego kolonia Wrotków, pow. Lublin. 866

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację szkolną „Towarzystwa Szkoły Średniej" dla Dorosłych" na nazwisko Gładysz Lucyna, zamieszkała Krak. Przedm. 29. 865

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Bieniek Wacław, zamieszkały kolonia Kłodnica Górna, gm. Wilkołaz, pow. Kraśnik. 863

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę, zwolnienie wojskowe, legitymację Związków Zawodowych pracowników Spółdzielni Zamość, na nazwisko Gorleszowicz Felicjana. 862

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową nr. 072231, wydaną przez RKU Zamość, oraz odpis patentu na skórę i deklarację na patent na nazwisko Glaz Mieczysław. 858

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany przez Zarząd gminny Konopnica na nazwisko Arent Wiktor, zamieszkały wieś Sławin pod Lublinem. 870

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, zaświadczenie kolejowe. Łączewski Józef, Lublin Biłgorajska 33. 874

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: świadectwo szkoły powszechnej w Pawłowie, oraz metrykę urodzenia na nazwisko Zduńczuka Henryka, zamieszkałego w Zalesiu Kraszeńskim, gm. Pawłów. 880

ZGUBIONO legitymację szkolną Gimnazjum Zamojskiego w Lublinie, legitymację Junacką P.W. oraz książkę służbową ZHP na nazwisko Schmidt Krzysztof, uczeń I kl. Liceum. 881

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychgrafolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia załączyć 50 zł. zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Mar y ni" Kraków, skrzynka pocztowa 475. 733

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4.
Redaguje Komitet.
Sekretarz Redakcji — telefon 33-60. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-83. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 36-38 Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1, Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie. Prenumerata miesięczna „Gazety Lubelskiej" wynosi 75 zł. z przesyłką prowincja — 80 zł. P.K.O. II - 448. „Czytelnik" — kolportarz.
A—12060